

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, oddalił powództwo o zapłatę wywiedzione przez A. T. przeciwko B. J. i K. J..

Ustalony stan faktyczny przedstawiał się jak poniżej:

B. J. jako osoba fizyczna prowadziła działalność gospodarczą w zakresie produkcji silników i turbin, z wyłączeniem silników lotniczych, samochodowych i motocyklowych. Firma oferowała swoje usługi za pośrednictwem strony internetowej (...) która była częścią przedsiębiorstwa. Obsługą strony zajmował się mąż właścicielki K. J., dlatego też na stronie widniały jego dane kontaktowe. Pozwany nie był jednak przedsiębiorcą wykonującym działalność gospodarczą pod firmą (...). Nie został też upoważniony przez żonę do zawierania umów jako pełnomocnik, czy prokurent przedsiębiorcy.

A. T. znalazł na wspomnianej stronie internetowej interesujący go silnik. W marcu 2014 r. powód zamówił u pozwanego K. J. silnik marynizowany (przystosowany do zainstalowania w łódce) marki M. (...). Po ustaleniach telefonicznych z K. J., zmieniono formę kontaktu na pocztę elektroniczną. Dnia 1 kwietnia 2014 r. pozwany potwierdził przyjęcie zamówienia, przesyłając do powoda wiadomość wraz ze skanem dokumentu zatytułowanego „Faktura VAT nr (...)”. Dzień później powód przelał na wskazany w dokumencie rachunek bankowy kwotę 10.455 zł. Termin dostarczenia silnika przypadał na dzień 10 kwietnia 2014 r.

B. J. nie dawała K. J. upoważnienia do zawarcia umowy o dzieło z powodem.

Pozwany dysponował silnikiem samochodowym, który pierwotnie chciał założyć w swojej prywatnej łódce. Wobec skonkretyzowanego zamówienia ze strony powoda, rzeczony silnik miał zostać zmarnizowany (dopasowywany) do jego łodzi. Przede wszystkim chodziło o zmianę przekładni, po to aby silnik był w stanie napędzać większy jacht.

Z uwagi na upływ terminu na przekazanie silnika powód dnia 22 kwietnia 2014 r. wysłał do pozwanego wiadomość z prośbą o wyjaśnienie opóźnienia, jednocześnie proponując odbiór silnika w dniach 8 – 9 maja 2014 r. . Potem strony nie ustaliły już żadnego innego terminu.

Zgłoszone roszczenie Sąd I instancji rozpatrywał poprzez pryzmat przepisów traktujących o odpowiedzialności kontaktowej, ponieważ powód domagał się zwrotu kwoty 10.455 zł, z uwagi na niewykonanie zobowiązania przez pozwanego. Wedle Sądu strony łączyła umowa o dzieło uregulowana w art. 627 i nast. k.c. Na tym gruncie Sąd przypomniał, iż cechą charakterystyczną tejże umowy jest efekt końcowy prac, albowiem każdorazowo przejawia się to stworzeniem nowego dzieła lub zmianą do postaci wcześniej nie istniejącej. Tym wymogom odpowiadała umowa stron, gdyż jej przedmiotem było wykonanie zmarnizowanego silnika M. (...), czyli jego dostosowanie do jachtu powoda w obrębie układu napędowego. Rzeczona umowa, mimo przesuniętych terminów nie została wykonana, ponieważ powód nie otrzymał silnika, choć za niego zapłacił. Zdaniem Sądu dochodzone roszczenie nie mogło się jednak ostać, ze względu na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia. W tym zakresie Sąd przywołał art. 646 k.c. podkreślając, że roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem 2 lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. W myśl umowy wydanie silnika miała najpierw nastąpić w dniu 10 kwietnia 2014 r. Następnie powód zaproponował nową datę, tj. 8 – 9 maja 2014 r. Jednocześnie nie został wykazany żaden późniejszy termin, dlatego też bieg przedawnienia upływał z dniem 9 maja 2016 r. Tymczasem powód wystąpił z pozwem dopiero w dniu 12 sierpnia 2016 r., co było działaniem spóźnionym, które nie mogło już korzystać z przynależnej ochrony prawnej. Ostatni fragment rozważań został poświęcony kwestii solidarności, która zdaniem powoda występowała pomiędzy pozwanymi. Sąd nie dopatrzył się jednak istnienia pomiędzy nimi obligacyjnego stosunku spółki cywilnej. Zdaniem Sądu, mimo pewnych wskazówek i sygnałów (umieszczenie numeru telefonu na stronie internetowej, faktyczna pomoc), brak bowiem było wyraźnie ujawnionej woli co do takiej właśnie formy współpracy. Ponadto nie było też żadnego pełnomocnictwa dla K. J., wobec

czego nie dawało się przyjąć, że był on upoważniona do dokonywania czynności prawnych za żonę. Pełnomocnictwa nie można przecież domniemywać, a fakt jego braku nie może być zastąpiony objęciem relacji konstrukcją spółki cywilnej. Poza tym powód miał możliwość zapoznania się z rejestrem przedsiębiorców, gdzie zamieszczono stosowne dane i informacji. W efekcie Sąd uznał, iż K. J. działał jako samodzielny byt prawny, który zawarł umowę z powodem, przy czym nie występował on w roli ani przedstawiciela, ani prokurenta B. J.. Dodatkowo Sąd podkreślił, że nie można włączać do stosunku zobowiązaniowego osoby trzeciej, jeżeli nie było wyraźnego umocowania od tej osoby dla strony umowy, aby ta działała w jej imieniu i na jej rachunek. Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, iż powództwo jest niezasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód A. T., zaskarżając go w całości. Postawione względem rozstrzygnięcia zarzuty dotyczyły:

- naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1) art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodów mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności dowodów z przesłuchania stron, a także z pisma powoda z dnia 3 listopada 2015 roku w którym wyznaczył on termin na wydanie dzieła;

2) art. 227 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia przede wszystkim na korespondencji elektronicznej wymienianej przez strony, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwani po 4 maja 2014 roku nie wykorzystywali tego kanału komunikacji;

3) art. 233 k.p.c. poprzez wyciągnięcie ze zgromadzonego materiału dowodowego błędnych wniosków i uznanie, że po dokonaniu ustaleń telefonicznych strony uznały, że będą się kontaktować za pośrednictwem poczty elektronicznej chociaż z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że od kwietnia 2014 r. strony kontaktowały się tylko telefonicznie, a w konsekwencji pominięcia ważnych dla sprawy dowodów;

4) art. 233 k.p.c. poprzez wyciągnięcie ze zgromadzonego materiału dowodowego błędnych i nieuzasadnionych wniosków, a w konsekwencji uznanie, że wyznaczenie na dzień 9 maja 2014 r. przez powoda terminu odbioru dzieła dokonane w wiadomości e-mail było skuteczne, przy jednoczesnym całkowitym pominięciu innych okoliczności w tym wyznaczania przez strony kolejnych terminów wydania dzieła, min. w piśmie z dnia 3 listopada 2015 r. terminu przypadającego na dzień 1 grudnia 2015 r.;

5) art. 328 k.p.c. poprzez nie odniesienie się do znacznej części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przez co nie sposób ocenić, które z dowodów Sąd ocenił jako wiarygodne, a którym odmówił wiarygodności i w konsekwencji uniemożliwienie kontroli instancyjnej rozstrzygnięcia Sądu;

- naruszenia prawa materialnego co wyrażało się:

6) niewłaściwym zastosowaniem art. 646 k.c. w zw. z art. 642 k.c. i uznanie, że termin wydania dzieła wyznaczony przez powoda na dzień 9 maja 2014 r. był najpóźniejszym terminem wydania dzieła uzgodnionym przez strony, a w konsekwencji uznanie roszczenia powoda za przedawnione, pomimo iż termin wydania dzieła był przez strony wielokrotnie zmieniany, zaś dnia 1 grudnia 2015 r. nastąpiło przerwanie biegu z uwagi na uznanie roszczenia przez pozwanego;

7) niezastosowaniem art. 123 § 1 pkt 2 k.c. w sytuacji gdy pozwany uznał roszczenie powoda podczas rozmowy telefonicznej, która miała miejsce dnia 1 grudnia 2015 r., w rezultacie czego doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia powoda, co Sąd pominął, a co skutkowało niezasadnym oddaleniem powództwa z uwagi na przedawnienie roszczenia;

8) nieuzasadnionym uznaniem że B. J. nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązanie zaciągnięte przez K. J., w sytuacji gdy ponad wszelką wątpliwość działali oni w porozumieniu, a także pozostawali w związku małżeńskim, co zgodnie z art. 370 k.c. oznacza, że powinni oni ponosić odpowiedzialność solidarną;

Dalsze zarzuty materialne zgłoszone z ostrożności procesowej obejmowały:

9) niezastosowanie art. 97 k.c. i w konsekwencji oddalenie powództwa w stosunku do B. J., mimo iż umowa dostawy silnika została zawarta za pośrednictwem strony internetowej stanowiącej składnik przedsiębiorstwa prowadzonego w ramach jej działalności gospodarczej;

10) niezastosowanie art. 5 k.c. wobec licznych dowodów wskazujących, że działalność pozwanych jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego takich jak uczciwość postępowania podmiotów prawa i dobre obyczaje kupieckie i w konsekwencji uznanie, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku drogą zasądzenia od pozwanych B. J. i K. J. solidarnie na rzecz powoda dochodzonej kwoty 10.455 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do zasądzenia należności wyłącznie od B. J..

Każdy z pozwanych samodzielnie ustosunkował się do apelacji, domagając się jej oddalenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona przez powoda apelacja wywołuje zamierzony skutek w postaci zmiany zaskarżonego wyroku, aczkolwiek stało się to z zupełnie innych przyczyn aniżeli te wskazane

w treści środka odwoławczego.

Sąd Rejonowy poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne oraz dokonał błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wprost przełożyło się na niewłaściwe wnioski i konkluzje w kontekście przepisów prawa materialnego. Z tych też względów zaskarżony wyrok w nadanym mu kształcie nie mógł się ostać i wymagał daleko idącej ingerencji ze strony Sądu odwoławczego.

Zgodnie z zasadą swobody umów, wyrażoną w art. 353¹ k.c., strony mają prawo ukształtować stosunek prawny według własnego uznania. W tym zakresie strony mogą się zaś posłużyć jedną z wielu umów kodeksowych lub też skonstruować umowę nienazwaną. Strony sporu ewidentnie wybrały pierwsze rozwiązanie, nawiązując więź obligacyjną, którą Sąd błędnie zakwalifikował jako umowę o dzieło. W istocie rzeczy chodziło bowiem o inny stosunek prawny mający swoje oparcie w umowie sprzedaży. Gwoli przypomnienia głównym wyznacznikiem umowy uregulowanej w art. 627 k.c. jest pojęcie „dzieła”, przez co należy rozumieć pewien rezultat ludzkiej pracy lub twórczości, który musi być samoistny, niezależny od wykonawcy (przyjmującego zamówienie). Za dzieło trzeba zatem uznać materialne rezultaty ludzkiej pracy i umiejętności, a także te niematerialne, lecz utrwalone w jakimś przedmiocie (np. program komputerowy). Umowa o dzieło powinna być więc uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem pracy oraz umiejętności przyjmującego zamówienie. W tym też kierunku podążał Sąd Rejonowy, opierając się na tym, iż przedmiotem umowy było wykonanie zmarynizowanego silnika do jachtu powoda. Z pola widzenia nie może jednak umknąć, iż tak naprawdę chodziło tutaj o silnik samochodowy marki M. (...), a więc gotowy, kompletny i istniejący już element. Jedyna różnica polegała na tym, iż silnik miał być dopasowany do łodzi. Koniecznym była zatem jego przeróbka. Zakres modyfikacji nie był jednak zbyt duży, albowiem ta czynność sprowadzała się w sumie do wymiany przekładni. Przy takim ujęciu przyjąć należy, iż spoczywające na pozwanych prace miały rutynowy charakter. Na pewno były też pozbawione elementu twórczego, tym bardziej że z umowy nie wynikało, aby pozwany własnym sumptem dorabiał części lub elementy w obrębie układu napędowego. Z tych też przyczyn Sąd odwoławczy uznał, iż strony łączyła umowa sprzedaży, ponieważ za istnieniem takiego stosunku prawnego przemawiało więcej okoliczności. Jednocześnie w tym stanie rzeczy okazuje się, iż zupełnie inaczej kształtowała się kwestia terminów na dochodzenie roszczeń. Wbrew odmiennym wywodom Sądu Rejonowego

nie doszło do przedawnienia. Dla powoda jako kupującego terminy przedawnienia bieły na zasadach ogólnych określonych w art. 118 k.c. Niezależnie od ich rodzaju i długości (termin 3 lub 10 letni) oraz sposobu liczenia (wedle SR data początkowa to 9 maja 2014 r.) żaden z tych terminów nie upłynął, ponieważ A. T. poprzez złożenie pozwu zainicjował niniejszą sprawę sądową, co miało miejsce w dniu 12 sierpnia 2016 r.

W rozpoznawanej sprawie bezsporne było to, że pozwany nie dostarczył silnika powodowi pomimo tego, że otrzymał za niego całą zapłatę. Nie reagował również na liczne wezwania do wykonania zobowiązania w formie mailowej. Ostateczne wezwanie do wykonania zobowiązania miało miejsce w dniu 3 listopada 2015r. (k.25).

Powód był zatem w pełni uprawniony do odstąpienia od zawartej umowy na podstawie art. 491 § 1 k.c. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało w sposób dorozumiany zawarte w pozwie. Tym samym powód jako strona stosunku obligacyjnego wykorzystał przysługujące mu uprawnienie prawnokształtujące. Realizacja tego uprawnienia następuje poprzez jednostronne oświadczenie złożone drugiej stronie umowy, zgodnie z art. 61 k.c. Skutkiem odstąpienia od umowy jest wygaśnięcie stosunku prawnego z mocą wsteczną – ex tunc i zniesienie dotychczasowego obowiązku świadczenia („zniweczenie umowy”, zniesienie umowy ze skutkiem wstecznym). Moc wsteczna oznacza powrót do stanu, jaki istniał przed zawarciem umowy. W myśl art. 494 k.c. strony nie tylko zwolnione są z obowiązku dalszych świadczeń wynikających z umowy, ale powinny obopólnie zwrócić sobie świadczenia już spełnione. Na gruncie kontrolowanej sprawy zaistniały układ stosunków pozwalający stronie powodowej na skierowanie przeciwko byłemu kontrahentowi żądania zwrotu zapłaconej ceny. Nie wystąpiły bowiem żadne obiektywne przeszkody uniemożliwiające zwrot tej należności, tym bardziej, iż pozwany w sposób zawiniony nie wywiązał się z umownego obowiązku, nie dostarczając zakupionego silnika.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, zasądzając od K. J. na rzecz A. T. tytułem należności głównej kwotę 10.455 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 lutego 2017 r. (pkt I.1 wyroku). Sąd nie podzielił przy tym stanowiska powoda, który domagał się odsetek od dnia 2 grudnia 2015 r., dlatego też w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu (pkt I.2 wyroku). Zachowując konsekwencję wyjaśnić należy, iż roszczenia dla powoda zaktualizowały się z chwilą wezwania do zapłaty. Skoro zatem wspomniane wezwanie zostało zawarte w pozwie, to miarodajny moment wyznaczała w tym zakresie data doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co jak wynika z elektronicznego potwierdzenia odbioru (k. 57) nastąpiło w dniu 3 lutego 2017 r. Tym samym odsetki przysługiwały od dnia następnego, czyli 4 lutego 2017 r., ponieważ wówczas po stronie pozwanego istniał już stan opóźnienia.

Negatywna ocena części powództwa obejmuje ponadto mocno akcentowaną przez powoda kwestię solidarności pozwanych. Dokonana ingerencja w treść rozstrzygnięcia oznacza, iż powód wygrał sprawę niemalże w całości, dlatego też rozliczenie kosztów nastąpiło w oparciu o art. 98 k.p.c. (pkt I.3 wyroku). Całość kosztów powoda zamknęła się kwotą 5.340 zł, wobec czego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy obowiązek pokrycia tej należności spoczywa na pozwanym jako podmiocie przegrany.

Dalej idąca apelacja nie mogła się ostać, w związku z czym na mocy art. 385 k.p.c. doszło do jej oddalenia (pkt II wyroku). Powód zabiegał o solidarne zasądzenie należności od obojga pozwanych. Na tej zaś płaszczyźnie swoje racje wywodził alternatywnie z art. 370 k.c. bądź te ze stosunku spółki cywilnej w ramach, której działali małżonkowie. Stosownie do art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Natomiast w myśl art. 370 k.c. jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, są one zobowiązane solidarnie, chyba że umówiono się inaczej. Nie można było przypisać odpowiedzialności B. J., ponieważ nie uczestniczyła ona w rzeczonyj czynności. Umowa została zawarta pomiędzy A. T. i K. J., który w ten sposób zaciągnął własne i indywidualne zobowiązanie. Zgodzić się także wypada ze Sądem Rejonowym, który stwierdził, iż brak było wystarczających podstaw do istnienia pomiędzy małżonkami spółki cywilnej. Ten akurat wątek rozważań cechował się prawidłowością i rzetelnością, wobec czego nie ma potrzeby aby go powtarzać.

Identycznie jak powyżej orzeczono o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III wyroku). Ze względu na ostateczny wynik sprawy apelującemu powodowi przysługiwał od pozwanego pełen zwrot wydatków związanych z uruchomioną

przez niego kontrolą instancyjną w wysokości 2.323 zł. Na tą sumę składały się opłata od apelacji – 523 zł oraz koszty zastępstwa procesowego za II instancję – 1.800 zł Określenie wysokości wynagrodzenia pełnomocnika nastąpiło w oparciu § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).